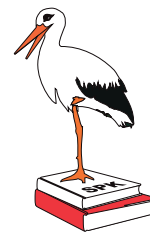


Ostatni dzwonek



Gazetka SPK w Hadze

31 października 2009, numer 2



Wywiad z prof. Krzysztofem Skubiszewskim

Małgorzata Bos-Karczewska: Rok 1989 był pełen przełomowych wydarzeń w Polsce i w Europie. Czego 20. rocznicę pana zdaniem teraz obchodzimy: upadku komunizmu, odzyskania niepodległości czy transformacji systemowej?

Krzysztof Skubiszewski: - Wszystkie trzy wydarzenia są jednakowo ważne i ze sobą powiązane. W 1989 roku rozpoczął się upadek komunizmu w Polsce i następnie w całej Europie Środkowej i Wschodniej. W Polsce zasadniczą rolę w tej mierze odegrał NSZZ "Solidarność" i jej przewodniczący Lech Wałęsa oraz ruch polityczny spowodowany przez "Solidarność". Odzyskałyśmy niepodległość, uniezależniając się od ZSRR. Jednocześnie kraj ulegał przemianom gospodarczym, społecznym i

cywilizacyjnym.

Polska zaczęła prowadzić nową politykę zagraniczną.

- Budowa i prowadzenie własnej polityki zagranicznej odradzającego się państwa były istotnym czynnikiem niepodległości. Nawiasem dodam, iż ani w latach 1980-1981 ani w 1989 r. "Solidarność" nie przygotowała programu polityki zagranicznej. To zadanie przypadło rządowi Tadeusza Mazowieckiego.

Jaka była pana rola w "Solidarności"?

- Od samego początku, tj. jeszcze przed urzędową rejestracją, byłem członkiem "Solidarności", lecz moja rola w Związku była żadna. Byłem zwykłym członkiem NSZZ "Solidarność" w Polskiej Akademii Nauk (PAN) w Warszawie. Na krótko przed stanem wojennym zostałem wybrany przewodniczącym rady naukowej ds. uniwersytetu robotniczego i kursów dokształcających przy wielkopolskiej "Solidarności". W stanie wojennym napisałem dwa teksty do tygodnika "Mazowsze", lecz nie wiem, czy się one ukazały. Nie byłem działaczem "Solidarności", lecz wróciłem do niej w kwietniu 1989 roku zaraz po tym, jak związek został ponownie zalegalizowany. Wtedy wróciło do niej niewiele osób.

[...] 24 sierpnia 1989 r. Sejm powołał Tadeusza Mazowieckiego na stanowisko premiera. Kiedy otrzymał pan propozycję objęcia teki ministra spraw zagranicznych?

- Pod koniec sierpnia 1989 r. brałem udział w Warszawie w międzynarodowej konferencji na temat paktu Ribbentrop-Mołotow. Miałem jechać do Hiszpanii na sesję Instytutu Spraw Międzynarodowych, byłem jednak zmęczony, były długie kolejki po wizy i bilety, zrezygnowałem więc z podróży. 2 września wróciłem do Poznania. Następnego dnia (była to niedziela) dowiedziałem się, że mam natychmiast telefonować do biura premiera. 4 września udałem się do Warszawy, nie wiedząc, czego miałbym się spodziewać.

[...] Co myślał pan w drodze do premiera?

- Wiedziałem, że sprawą pilną jest odblokowanie stosunków z Niemcami Zachodnimi. Od 1949 roku zajmowałem się różnymi prawnymi kwestiami niemieckimi. Sądziłem, że może chce mnie się poradzić w tej sprawie czy poprosić o opinię, ewentualnie włączyć do delegacji na rozmowy z RFN. Inna myśl to sprawy szkolnictwa wyższego i nauki w jego rządzie. Nie przyszło mi do głowy, że mógłbym wejść do rządu. W ogóle o tym nie myślałem.

Co pan od premiera usłyszał?

- "Proponuję panu stanowisko ministra spraw zagranicznych..."

Tak od razu?

- Nie było czasu na długie rozmowy. Mazowiecki dodał: "staram się usilnie, aby ten resort nie został w gestii PZPR". Komuniści zgodzili się na premiera Mazowieckiego, ale zastrzegli sobie cztery resorty: obronę, sprawy zagraniczne i wewnętrzne oraz transport i komunikację. Tymczasem Mazowiecki słusznie uważał, że z jego premierostwem zaczyna się pełna zmiana, nowy okres i nowa Polska, co musi mieć także wyraz w polityce zagranicznej.

Jaka była pana reakcja na te słowa?

- Powiedziałem: "Panie premierze są ode mnie ludzie lepsi, związani z działalnością opozycyjną ostatnich lat i mający wiedzę na temat stosunków międzynarodowych, tacy jak poseł Bronisław Geremek czy senator Janusz Ziółkowski z Poznania". Lecz Mazowiecki żadnych innych kandydatur ze mną nie dyskutował.

(Dokończenie na stronie 2.)

Ponadto w numerze:

Kalendarium PRL	s. 3
PRL w karykaturze	s. 3
Wypowiedź min. Hall	s. 4
"Co pamiętamy z PRL?"	s. 4

(dokończenie ze str. 1)

Usłyszałem: "Pan jest dobrym kandydatem, również dlatego że trudno będzie generalowi Jaruzelskiemu pana odrzucić, skoro był pan w Radzie Konsultacyjnej. On pana poznał". Dużą rolę w wysunięciu mojej kandydatury odegrał, jak przypuszczam, Jacek Ambroziak, który był wówczas podsekretarzem stanu, a 12 września został szefem Urzędu Rady Ministrów. Wcześniej należałem razem z Ambroziakiem do zespołu prawników, którzy doradzali delegacji Episkopatu w rozmowach z rządem w sprawie konwencji (konkordatu) ze Stolicą Apostolską. Później przyszło mi konkordat negocjować i podpisać.

I co dalej?

[...] Jak później Mazowiecki wspominał, generał Jaruzelski był moją kandydaturą zaskoczony, ale ją zaakceptował. Mógł zapewne zadecydować, że ministrem spraw zagranicznych będzie człowiek dotychczasowego systemu. Wtedy jednak Jaruzelski już współpracował przy zmianach. Przez cały czas swojej prezydentury Jaruzelski nie stwarzał przeszkód w moim resorcie.

[...] Czy fakt, że pan miał wizję stosunków polsko-niemieckich zadecydował o pana wyborze na stanowisko ministra?

- Wizję miałem - uważałem, że 45 lat po wojnie Polskę i Niemcy zaczyna wiązać pewna wspólnota interesów. Lecz 4 września 1989 r. polityki wobec Niemiec z Mazowieckim nie omawiałem. Rządy Mazowieckiego to był początek wielkiej zmiany. Ludzie "Solidarności" bowiem zaczęli rządzić krajem i dążyć do utrwalenia niepodległości. Zmieniał się cel bycia tylko opozycją w parlamencie. Jan Nowak-Jeziorański (wieloletni dyrektor Rozgłośni Radia "Wolna Europa" i wpływowy działacz w USA) zawsze mówił, że "niepodległość Polski zaczęła się od rządu Mazowieckiego". Gdyby pozostał Rakowski... on z resztą nie mógł nadal rządzić, ponieważ nienawidził "Solidarności", a "Solidarność" słusznie też go znienawidziła za zapowiedź likwidacji Stoczni Gdańskiej. Lecz premierem mógłby zostać ktoś inny, kto byłbyby narzędziem PZPR. Tymczasem teraz opozycja utworzyła rząd np. z udziałem Jacka Kuronia. Było to mistrzowskie posunięcie Lecha Wałęsy. Polityka zagraniczna rządu Mazowieckiego polegała na wychodzeniu z satelityzmu wobec ZSRR, na normalizacji stosunków z sąsiadami i na wiązaniu się z Zachodem. Musiało to być działanie stopniowe. Następnego dnia po utworzeniu rządu Mazowieckiego nie dało się wystąpić z Układu Warszawskiego. To by się mogło skończyć podobnie jak rząd Imre Nagya na Węgrzech - interwencją sowiecką 1956 r. Układ Warszawski trzeba było najpierw osłabić, a później go zlikwidować i to skutecznie - za zgodą wszystkich stron. Czyli również należało przekonać ZSRR, że Układ Warszawski jest martwy. Nie było interwencji członków Układu ani w Polsce ani w Czechosłowacji (gdy do władzy doszedł tam Vaclav Havel). Mur graniczny w Berlinie został otwarty nie przez Zachód, lecz w końcu przez NRD, która działała pod presją swej pogarszającej się sytuacji (otrzymując zresztą wielką pomoc od RFN). Systemy totalitarne w Europie kończyły się. Michail Gorbaczow odegrał pierwszoplanową rolę swoją decyzją, aby w 1989 r. nie interweniować w Polsce zbrojnie. Gdyby w ZSRR rządził jeszcze Leonid Breżniew i jego następcy, mielibyśmy interwencję wojskową. Gorbaczowa namawiali do niej Erich Honecker (NRD) i Nicolai Ceaucescu (Rumunia). Ceaucescu trafnie rozpoznał sytuację, że zmiany w Polsce staną się jego

końcem.

Czy zagrożenie interwencją ZSRR wchodziło w rachubę? Gorbaczow podkopałby tym samym swoją politykę pierestrojki?

- Umocniłby się wobec twardogłowych, ale na krótko. Widział już, że ZSRR jest bankrutem gospodarczym, ale ZSRR mógł jeszcze dalej istnieć. Gorbaczow chciał uratować komunizm i Sowiety, a państwu satelickim zezwolić na pewien własny rozwój. We wrześniu 1989 r. była jedynym krajem w bloku sowieckim, który miał niekomunistyczny rząd. W listopadzie komunizm padał w Czechosłowacji, kończył się na Węgrzech i w innych krajach dotąd satelickich. Polska pokazała, że można wejść na drogę niepodległości. Gorbaczow nam nie przeszkadzał. Lecz w ZSRR były także inne siły, a w Polsce istniał cały dotychczasowy aparat bezpieczeństwa, milicja i przede wszystkim wojsko. Istotną rolę Jaruzelskiego było to, że on rząd Mazowieckiego podtrzymywał. Początkowo jednak nie byłem wcale pewien, że któregoś dnia rząd nie zostanie internowany i skończy się polski eksperyment. Lecz było zbyt wiele spraw, aby myśleć o ewentualnej akcji starych sił. Z dzisiejszej perspektywy takie obawy wydają się nieuzasadnione. Nasze wyjście z bloku sowieckiego było już tylko kwestią czasu, a formalne pozostawanie rządu Mazowieckiego w bloku bardziej pozorne niż realne. [...]

Krzysztof Skubiszewski - ur. 1926 r. w Poznaniu. Specjalista od prawa międzynarodowego, autor licznych prac w tej dziedzinie, członek-korespondent PAN, wykładał w licznych uczelniach, m.in. w Szwajcarii i we Francji. Szef MSZ w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, a potem w rządach Jana Krzysztofa Bieleckiego, Jana Olszewskiego i Hanny Suchockiej. Od 1994 r. mieszka w Hadze, gdzie przewodniczy Trybunałowi ds. roszczeń Iran-USA. Kawaler m.in. Orderu Orła Białego, Wielkiego Krzyża Zasługi RFN i francuskiej Legii Honorowej.

Małgorzata Bos-Karczewska - dziennikarka, redaktor naczelna portalu Polonii holenderskiej Polonia.nl, Przyjaciel SPK w Hadze

Wywiad z profesorem Skubiszewskim w całości można przeczytać na portalu www.p Polonia.nl

ZAPROSZENIE



W ZWIĄZKU Z PRZYJADĄCĄ 20. RÓCZNICĄ UKŁADU KOWALOWA W EUROPIE ŚRODKOWO-WCHODNIEJ SZKOLNY PUNKT KONSULTACYJNY W HADZE ZAPRASZA NA SPOTKANIE Z PROFESOREM KRZYSZTOFEM SKUBISZEWSKIM, MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH W LATACH 1989-1993 (GABINETY TADEUSZA MAZOWIECKIEGO, JANA KRZYSZTOFA BIELECKIEGO, JANA OLSZEWSKIEGO, HANNY SUCHOCKIEJ).

PROFESOR KRZYSZTOF SKUBISZEWSKI JEST OSOBĄ WIELCE ZASŁUGĄ DLA POLSKI. TO DZIĘKI NIEMU JUŻ W 1989R. POLSKA ROZPOCZĘŁA SWĄ DROGĘ KU ZJEDNOCZENIU Z EUROPEJ, A PRZEDZIE WSZYSTKIM KU UREGULOWANIU SPRAWY GRANICY ZACHODNIEJ.

PROFESOR SKUBISZEWSKI JEST OD 1994R. PRZEWODNICZĄCYM TRYBUNAŁU ARBITRAŻOWEGO DS. ROSZCZEN IRAN-USA W HADZE.

SPOTKANIE ODBĘDZIE SIĘ 31 PAŹDZIERNIKA (SOBOTA) BR. W HOFSTAD LYCEUM O GODZINIE 12.30.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

Zaczęło się w Polsce



KALENDARIUM

1945 r. - Koniec II wojny światowej
1946 r. - Referendum 3xTAK
1948 r. - Powstanie PZPR
1949 r. - Powstanie RFN i NRD
1949 r. - Powstanie NATO
1950-1953 - Wojna koreańska
1952 r. - Uchwalenie konstytucji PRL
1955 r. - Powstanie Układu Warszawskiego
1956 r. - Protesty robotnicze w Poznaniu.
W. Gomułka szefem partii.
1956 r. - Powstanie na Węgrzech
1957 r. - Powstanie EWG
1961 r. - Budowa muru berlińskiego.
1961 r. - Pierwszy lot w kosmos
1964 r. - Wojna w Wietnamie
1965 r. - Wizyta Breżniewa w Polsce. Podpisanie układu o przyjaźni i współpracy ZSRR
1968 r. - "Praska wiosna"
1969 r. - Lądowanie człowieka na Księżycu.
1970 r. - Protesty robotnicze w miastach Wybrzeża. E. Gierek zostaje szefem partii.
1973 r. - Powstanie Wspólnoty Europejskiej
1976 r. - Protesty robotnicze. Powstanie KOR-u.
1978 r. - Karol Wojtyła zostaje wybrany papieżem.
1980 r. - Powstanie "Solidarności"
1984 r. - Zamordowanie księdza Jerzego Popiełuszki.
1985 r. - Rozpoczęcie przemian w ZSRR ("głasność i "pierestrojka")
1989 r. - Upadek systemu komunistycznego w Europie.
1989 r. - Rozmowy "okrągłego stołu"
1990 r. - Zjednoczenie Niemiec.
1990 r. - Lech Wałęsa Prezydentem Polski.
1991 r. - Rozpad ZSRR i powstanie Wspólnoty Niepodległych Państw.
1992 r. - Powstanie Unii Europejskiej
1995 r. - A.Kwaśniewski Prezydentem Polski.
2000 r. - A.Kwaśniewski Prezydentem Polski.



A. Zaruba -
Podstawy ekonomii
(1959)

PRL w karykaturze

Z pamiętnika komunisty:

Pierwszy dzień: włączam radio - Lenin
drugi dzień: włączam telewizor - Lenin
trzeci dzień: czytam gazetę - Lenin
czwarty dzień: oglądam plakaty - Lenin
piąty dzień: boje się otworzyć konserwę.

Pytanie:- Dlaczego w teatrze Jaruzelski siada zawsze w pierwszym rzędzie?

- Żeby chociaż wtedy mieć naród za sobą.

Pytanie: - Co by było w Polsce, gdyby nie było PRL?

- Wszystko.



Autor: T. Rzeszutek (1989)

W 1968r., po słynnym wystawieniu "Dziadów", delegacja polska bawiła w Moskwie. Chruszczow zwraca się do Gomułki:

- Podobno u was w teatrze wystawiono antyradziecką sztukę?

- No, tak, "Dziady" - z pokorą potwierdza Gomułka.

- I coście zrobili?

- Zdjęliśmy sztukę.

- Dobrze. A co z reżyserem?

- Został zwolniony z pracy.

- Dobrze. A autor?

- Nie żyje.

- A toście chyba przesadzili...



"Małżeństwo z rozsądku (1989)". Autor: Z. Ziomecki

Rysunki satyryczne pochodzą z wystawy "Zapachy i smaczki PRL", którą zorganizowało Muzeum Karykatury.

Na temat wystawy można przeczytać na portalu:
www.muzeumkarykatury.pl



Nowy rok szkolny – Rokiem Historii Najnowszej

W rozpoczynającym się nowym roku szkolnym obchodząc będziemy rocznice wielu ważnych wydarzeń z historii najnowszej. Tymczasem kończący szkołę młodzi ludzie nie mają o niej wystarczającej wiedzy. Dlatego Ministerstwo Edukacji Narodowej ogłasza rok szkolny 2009/2010 Rokiem Historii Najnowszej – powiedziała Katarzyna Hall, minister edukacji narodowej, [...] podczas ogólnopolskiej inauguracji roku szkolnego [...], która odbyła się w Zespole Szkół w Straszynie. [...]

- Chciałabym, by w najbliższym roku w życiu społeczności szkolnych w naszym kraju szczególne znaczenie miała historia najnowsza – powiedziała minister Katarzyna Hall przypominając, że w najbliższych miesiącach będziemy obchodzić rocznice wielu ważnych wydarzeń, o których zawsze powinniśmy pamiętać.

- Jutro obchodzimy 70. rocznicę wybuchu II wojny światowej, a 17 września – rocznicę agresji ZSRR na Polskę – powiedziała minister Katarzyna Hall. Przypominała, że za kilkanaście dni przypada 20-lecie powołania rządu Tadeusza Mazowieckiego, pierwszego niekomunistycznego gabinetu w naszej części Europy. Rok 2010 również obfituje w rocznice doniosłych wydarzeń: 90. rocznicę Bitwy Warszawskiej i 30-lecie podpisania Porozumień Sierpniowych oraz rejestracji wielkiego ruchu społecznego „Solidarność”, a także 20-lecie pierwszych wyborów samorządowych.

- Te ważne rocznice i [...] działania podejmowane w szkołach w ramach Roku Historii Najnowszej z pewnością przyczynią się do upowszechniania wiedzy o tym, co ważnego wydarzyło się w Polsce w ostatnich latach – stwierdziła minister edukacji narodowej.

(Na podstawie <http://www.men.gov.pl>)

Kalendarz szkolny SPK

11.11.2009	Dzień Niepodległości
22.12.2009-02.01.2010	przerwa świąteczna
20.02.2010-24.02.2010	ferie zimowe
03.04.2010-05.04.2010	przerwa wielkanocna
01.05.2010-08.05.2010	przerwa majowa
19.06.2010	koniec roku szkolnego

Jak pamiętamy rok 1989?

rozmowa uczennicy kl. ILO z mamą

K: Mamo, czy pamiętasz wybory w czerwcu 1989?

M: Trochę pamiętam. Mieszkaliśmy wtedy razem z Twoimi dziadkami, nie znałam jeszcze Twojego taty i pamiętam, że kończyłam obliczenia do swojej pracy magisterskiej. Pamiętam, że miałam kłopot z dostępem do komputera. To były inne czasy, nie tak jak dziś, że każdy ma w domu swój komputer. Na uczelni, na wydziale fizyki teoretycznej, była jedna pracownia komputerowa i żeby skorzystać z komputera trzeba było się wpisać na listę. A i tak przychodził pan asystent, który nie był zapisany na liście, ale musiał coś obliczyć i mówił: „Pani Jolu, pani przyjdzie jutro...”. No ale, takie były czasy.

K: To dobrze, że teraz jest inaczej. A same wybory? Może pamiętasz kandydatów?

M: Nazwisk kandydatów nie pamiętam, ale i tak głosowało się na „Solidarność”. Pamiętam, że Wałęsa zrobił sobie zdjęcie z każdym z kandydatów. W związku z tym każdy z kandydatów „Solidarności” był dobry.

K: A wszyscy studenci głosowali na „Solidarność”?

M: Tego nie wiem, ale większość moich znajomych głosowała na „Solidarność”. Pewnie ci, co należeli do ZSMP głosowali inaczej.

K: A co to jest ZSMP?

M: To skrót od Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Pamiętam, że uczelnia nieraz organizowała jakieś wyjazdy zagraniczne. Jak się chciało brać udział w takim wyjeździe, to trzeba było być albo świetnym studentem, albo należeć do ZSMP.

K: Ale Tobie się udało kilka razy wyjechać?

M: No tak. Kilka razy, dzięki swoim ocenom udało mi się wyjechać. Pamiętam, że wyjazdy do krajów kapitalistycznych były zarezerwowane jedynie dla studentów należących do ZSMP.

K: To dobrze, że teraz możemy wyjeżdżać gdzie chcemy.

M: No cóż, taką możliwość mamy między innymi dzięki wyborom w czerwcu 1989.

Z życia szkoły

- SPK przyjęła w tym roku szkolnym rekordową liczbę uczniów: 196

- Nowym kierownikiem SPK w Hadze jest p. Grażyna Gramza

- 1 września 2009 r. do grona pedagogicznego dołączyła p. Elżbieta Siłuch - wychowawczynie klas: 2a, 2b i 3a. Grono pedagogiczne liczy 7 nauczycieli i 2 wolontariuszy (pedagog i plastyk)



p. Elżbieta Siłuch

- Przewodniczącą Rady Rodziców jest p. Bożena Sokołowska (mama Pawła z ILO i Piotra z IIG)